

Tematyczne medytacje

SOBOTA



ŻEBY PANOWAL

NA ZIEMI JAK W NIEBIE

43^e Pèlerinage de Pentecôte
de Paris à Notre-Dame de Chartres

7, 8 et 9 juin 2025



Aby On panował – doktryna Chrystusa Króla

Drodzy pielgrzymi,

Dziś rano usłyszeliście nauczanie papieża i katechizmu na temat królowania Jezusa Chrystusa. Ale w świecie, który zapomniał o Bogu, który głosi radykalny rozdział między sferą religijną a świecką, czy można jeszcze mówić o chrześcijaństwie lub o Społecznym Panowaniu Chrystusa? „Jeśli już mam wiarę, jeśli Chrystus panuje w głębi mojego serca, czy to nie wystarczy?” A zresztą, czy Chrystus nie powiedział: *„Moje królestwo nie jest z tego świata”*?

Aby zgłębić te zagadnienia i ukazać pilność pracy na rzecz panowania Chrystusa w społeczeństwie, najlepiej **powrócić do źródła każdej doktryny, czyli do Ewangelii, Słowa Bożego, i zobaczyć, poczynając od tego, jak zarysowują się kontury panowania Jezusa Chrystusa.**

To jest centralna medytacja pielgrzymki: może wydawać się nieco teoretyczna, ale jest fundamentalna, aby wszystko ustawić na miejscu w sposób właściwy i słuszny.

Chrystus jest Królem

To panowanie nie zostało odkryte przez Piusa XI w encyklice *Quas Primas* z 1925 roku; jest ono potwierdzone w Piśmie Świętym, a zatem stanowi prawdę objawioną. Zapowiedziane jest wielokrotnie w Starym Testamencie: *„Dam Ci narody w dziedzictwo, a krańce ziemi w Twoje posiadanie”* (Ps 2) oraz: *„Wszyscy królowie oddadzą Mu pokłon, wszystkie narody będą Mu służyły”* (Ps 71).

Podobnie archanioł Gabriel zapowiada to Maryi, mówiąc: *„Pan Bóg da Mu tron Jego ojca Dawida; będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”*.

Wobec Piłata Jezus sam potwierdza swoje królowanie: *„Tak, jestem królem!”*

To panowanie Pan Jezus wyraża również w swoich ostatnich słowach skierowanych do apostołów przed Wniebowstąpieniem: *„Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je zachowywać wszystko, co wam przykazałem”*. Zauważmy, że Jezus mówi: chrzczycie nie tylko jednostki, ale: **chrzczycie narody!**

To panowanie wszyscy chrześcijanie wyznają również w modlitwie „Ojcze nasz”, której nauczył nas Pan Jezus: *„Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi”*.

Dlaczego Chrystus jest Królem? Z dwóch powodów, które przypomina znana pieśń pielgrzymkowa:

- Po pierwsze: **„Prawdziwy Królu, jesteś nim z urodzenia”, to znaczy dzięki swojemu przedwiecznemu narodzeniu jako Syn Boży.** Jezus jest Bogiem, i niebo i ziemia należą do Niego z mocy prawa: z powodu unii hipostatycznej (dwie natury w jednej Osobie) Chrystus panuje ze swej natury także jako człowiek, ponieważ jest wcielonym Synem Bożym. Jak mówi św. Paweł: *„W Nim wszystko zostało stworzone [...] wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone”* (Kol).
- Po drugie: **„Prawdziwy Królu, jesteś nim przez zdobycie”, to znaczy przez Swoją Mękę i przelaną krew dla zbawienia wszystkich ludzi.** Na mocy Odkupienia Chrystus nabył więc pełną władzę sądowniczą, władzę sprawiedliwości i rządzenia nad wszystkimi ludźmi (bo wszyscy są powołani do zbawienia), otwierając nam Swoją krwią bramy nieba.

Chrystus jest więc Królem, niezależnie od tego, czy tego chcemy, czy nie.

Szczegółne panowanie, przede wszystkim duchowe, ale także społeczne

A jednak Jezus precyzuje: *„Moje królestwo nie jest z tego świata”* oraz *„Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”*. Uff, mówi sobie Piłat, a wraz z nim wszyscy cesarowie tego świata: *„Każdy na swoim miejscu – Bóg we wnętrzu duszy, Cezar dla zarządzania życiem publicznym – to mi doskonale odpowiada!”*.

Co więc o tym myśleć? Rzeczywiście, prawdą jest, że Chrystus nie chciał panowania doczesnego na ziemi. Jego królestwo nie pochodzi z tego świata, nie ma tu swojego źródła, ponieważ jest to

królestwo z natury przede wszystkim duchowe: Chrystus pragnie w pierwszej kolejności królować w naszych sercach.

Po rozmnożeniu chleba Żydzi chcieli uczynić Jezusa swoim ziemskim królem, aby przyniósł im dobrobyt i szczęście w wymiarze politycznym. Jezus odrzuca tę propozycję! Nie, „*Moje królestwo nie jest z tego świata*”, ponieważ nie jest jak królestwa tego świata: **królestwo Jezusa jest przede wszystkim wewnętrzne i duchowe, jest to królestwo nad sercami ludzi, a celem tego królestwa jest prowadzenie ludzi do nieba.**

Jednak Jezus króluje również nad sprawami doczesnymi, co pokazuje jego odpowiedź Piłatowi: „*Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci jej nie dano z góry*”. Chrystus jest w pełni człowiekiem i przez swoje człowieczeństwo panuje nad całą naszą osobą – ciałem i duszą, a więc także nad wszystkimi strukturami społecznymi, a więc nad całym społeczeństwem.

Rozróżnienie władzy świeckiej i duchowej

Każda władza pochodzi od Boga, lecz Bóg deleguje rzeczywiście swoją władzę władcom ziemskim dla spraw doczesnych i **nakazuje ludziom okazywać posłuszeństwo rządzącym**. Ten punkt jest bardzo ważny i jasno przedstawiony przez św. Pawła : „*Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga. [...] Należy więc jej się poddać nie tylko ze względu na karę, ale ze względu na sumienie. [...] Oddajcie każdemu to, mu się należy: komu podatek - podatek, komu cło - cło, komu uległość - uległość, komu cześć – cześć*” (Rz)

Tak więc chrześcijaństwo zawsze rozróżniało dwa porządki, dwie doskonałe społeczności:

- **Z jednej strony państwo lub społeczeństwo, rządzone przez władzę świecką („Cezar”)**; ma ono swoją autonomię w swojej dziedzinie, czyli w porządku doczesnym, i ma określony cel: naturalne szczęście ludzi poprzez cnotę i dążenie do dobra wspólnego.
- **Z drugiej strony Kościół, który jest Chrystusem kontynuowanym i przekazywanym**, a którego właściwą dziedziną jest sfera duchowa i którego celem jest szczęście wieczne ludzi.

Chrześcijaństwo uznaje zatem prawowitość porządku świeckiego i jego autonomię. Kiedy mówimy o społecznym panowaniu Jezusa albo o christianitas, nie chodzi nam absolutnie o to, aby biskupi zarządzili państwami ani aby Ewangelia stała się konstytucyjnym prawem narodów. To byłoby pomieszanie porządków. **To tak, jak na pielgrzymce**: nie prosimy kapelanów, aby wyznaczali trasę, rozstawiali namioty czy byli szefami grup; to rola świeckich – i to jest o wiele lepsze! To rozróżnienie nie ma w sobie nic z nowoczesności, jest ono w DNA chrześcijaństwa. Już w V wieku św. Gelazy pisał: „*Władza duchowa trzyma się z dala od zasadzek świata i walcząc dla Boga, nie miesza się w sprawy świata, tak samo jak ze swej strony władza świecka unika kierowania sprawami boskimi*”.

To właśnie jest właściwe rozumienie **chrześcijańskiej świeckości: rozróżnienie dwóch władz**, które nie powinno być mylone z dwiema radykalnie różnymi wizjami:

- **Teokracją**, gdzie sfera duchowa rządzi sprawami świeckimi, tak jak w islamie (zgodnie z szariatem tylko muzułmanie są prawdziwymi obywatelami państwa) ;
- **Laicyzmem**, który oddziela (a nawet przeciwstawia) porządek świecki i duchowy.

Dlaczego więc mówić o panowaniu Chrystusa nad społeczeństwami?

Mówi się: każdy w swoim zakresie: z jednej strony Cezar dla spraw świeckich, z drugiej Bóg dla spraw duchowych – i owce będą dobrze pilnowane! Otóż nie, i to z bardzo prostego powodu: **Cezar i Bóg zajmują się tymi samymi owcami**. A owca, a tym bardziej człowiek, nie może być podzielony. Innymi słowy, **każdy człowiek ma podwójny paszport**: paszport do życia wiecznego, ponieważ wszyscy ludzie (a nie tylko chrześcijanie!) są powołani przez Boga do życia wiecznego; i paszport ziemski, ponieważ wszyscy ludzie żyją w społeczeństwie na tej ziemi. Etienne Gilson pisał : „*Chrześcijanin żyje w podwójnej przynależności – do Kościoła i do swojej ojczyzny. Chrześcijaństwo określa, na ile to możliwe, ten trudny i najczęściej bolesny związek między sferą duchową a doczesną, to objaśnianie doczesności przez duchowość, na poziomie samej doczesności*”.

Porządek doczesny nie może być odcięty od duchowego, choć jest jednak od niego odrębny: co więcej, **porządek świecki musi być absolutnie otwarty na porządek duchowy** z prostego i

oczywistego powodu, że ludzie, za których Cezar odpowiada na ziemi, są wszyscy powołani do dziedzictwa świętych w niebie. Ich serce jest stworzone dla Boga – i serce Cezara także.

Struktury społeczne, którymi zajmuje się Cezar, „*pomagają ludziom w ogromnym stopniu albo się zgubić, albo nawrócić*”, powiedział o. Calmel. Ponieważ jesteśmy stworzeni do życia w społeczeństwie, w dużej mierze jesteśmy przez nie kształtowani: przez edukację, prawa, obyczaje, kulturę: **wszystkie te rzeczy, które mogą przygotować w nas drogi do Królestwa albo wręcz przeciwnie, uczynić je nam trudniej dostępnymi.**

Jak powiedział Pius XII: „*Od formy nadanej społeczeństwu – zgodnej lub niezgodnej z prawem Bożym – zależy i płynie dobro lub zło dusz, to znaczy, że fakt, iż wszyscy ludzie powołani do ożywienia łaską Chrystusa, oddychają w ziemskich uwarunkowaniach życia zdrowym i ożywiającym powietrzem prawdy i cnót moralnych albo, przeciwnie, chorobotwórczym i często śmiertelnym zarazkiem błędu i zepsucia*”. To dlatego królestwo Chrystusa, które dotyczy przede wszystkim serca i świętości ludzi, **musi logicznie rozciągać się także na samo społeczeństwo**, ponieważ to jest sprawiedliwe i dobre: z tego pochodzi zbawienie ludzi! To jest to, co nazywa się „prymatem duchowości”.

Christianitas

Ta harmonia między sterą doczesną a duchową nazywana jest cywilizacją chrześcijańską lub christianitas: „cywilizacją, w której to, co doczesne, jest nieustannie nasycane tym, co wieczne”, jak powiedział Gustave Thibon.

Christianitas nie jest jedynie nostalgicznym wspomnieniem idealizowanej przeszłości... „*Jeśli staramy się wprowadzać pokój na ziemi, upiększyć ją, to nie po to, by zastąpić Niebo, lecz by Mu służyła jako podnózek*”, mówił Dom Gérard. Mówiąc o christianitas, promujemy społeczeństwo, które na nowo jest przenikane łagodnym prawem Jezusa Chrystusa. Ponieważ jest to rzeczą podstawową, aby ludzie mogli prowadzić na ziemi, w społeczeństwie, życie godne Nieba, życie godne Jezusa Chrystusa. Mamy bowiem tylko dwie możliwości: albo instytucje społeczne są zgodne z ładem naturalnym, a więc wspierają życie w łasce i świętości, albo sprzeciwiają się prawu naturalnemu i przez to skłaniają ludzi do grzechu. To samo dotyczy szkoły, prawa pracy, ustaw dotyczących obyczajów, rodziny, rozrywki, kultury...

Jednak nie idealizujemy takiej christianitas! Historia chrześcijaństwa wystarczająco jasno pokazała, że społeczeństwa inspirowane duchem chrześcijańskim nie stawały się automatycznie ziemskimi rajami. Nawet w christianitas zawsze istnieje grzech i ludzie źli, którzy kuszą nas do zła i próbują zdeprawować serca małych; ale czym innym jest wpływ jednej złej osoby, a czym innym zły wpływ całego społeczeństwa; **ponieważ potrzebujemy społeczeństwa, aby kształtować się jako ludzie i jako święci.** To dostrzegli nawet ci, którzy uchwalili prawo o aborcji: gdy zmienia się prawo, zmienia się mentalność całego narodu. Pius XII mówił, że od pewnego stopnia podważenia porządku naturalnego ewangelizacja staje się trudna. Jan Paweł II rozwijał tę ideę, mówiąc o „strukturach grzechu”, które nas tłamszą.

Nie zapominajmy również, że świat łaski jest światem wolności i nie chodzi wcale o to, by zmuszać ludzi do wiary czy do stania się świętymi, ponieważ wiara jest aktem wolnym, albo nie ma jej wcale.

„*Przenikać duchem chrześcijańskim mentalności, obyczaje, struktury społeczne*” – nie chodzi o nic innego. Tak właśnie wygląda christianitas: cywilizacja, w której środowisko chroni duszę przed zatruciem złem przez sprawiedliwe prawa i gdzie tworzone są warunki sprzyjające spotkaniu duszy z Bogiem; doczesność, w której każdy człowiek, jeśli tego chce, może oddychać zdrowym i ożywczym klimatem prawdy i cnót; społeczeństwem, w którym dobro jest promowane, a zło tłumione; gdzie cała naturalna i chrześcijańska atmosfera ułatwia szlachetne życie ludzkie i chrześcijańskie.

Podsumowanie

Dlaczego Chrystus ma królować? Z dwóch powodów:

1. **Z powodu sprawiedliwości i prawdy:** wszystko należy do Niego; jak mówi św. Paweł: każde kolano zegnie się przed Nim na ziemi, w niebie i pod ziemią”.
2. **Z powodu miłości:** Jak zauważa Pius XII, od formy, jaką przyjmuje społeczeństwo – zgodnej lub niezgodnej z Ewangelią – zależy dobro lub zło dusz.
Adveniat regnum tuum, sicut in caelo et in terra. „Przyjdź królestwo Twoje, jako w niebie, tak i na ziemi” – to znaczy w porządku doczesnym, tak samo jak w duchowym. „Przyjdź Królestwo Twoje” oznacza, że to my musimy pracować nad tym, aby Chrystus faktycznie królował na ziemi, tak jak już króluje w Niebie.
Piękne marzenie, powiecie? Marzenia mogą stać się rzeczywistością, jeśli są zgodne z Bożym planem. Niech więc świeccy działają na swoim miejscu i w swoim zakresie zadań. Christianitas zaczyna się wtedy, gdy jakiś chrześcijanin postanawia uświęcić miejsce, w którym się znajduje, przestrzegać prawa Bożego i – jeśli ma taką władzę – powodować jego przestrzeganie.

Cytaty uzupełniające

- **Św. Jan Chryzostom, homilia na Mt 19, 5 (PG 57, 280B):**
„Jako w niebie, tak i na ziemi”... Jezus prosi każdego wiernego, który się modli, aby czynił to powszechnym na całej ziemi. Nie mówi: „Bądź wola Twoja” we mnie lub w was, ale na całej ziemi: aby błąd został usunięty, prawda panowała, występki były zniszczone, cnota odrodzona, a ziemia nie różniła się od nieba.
- **Gustave Thibon, *Au secours des évidences*, Mame, 2022, s. 155:**
Człowiek jest duchem i ciałem, nieśmiertelną duszą i istotą społeczną. Oznacza to, że wiara chrześcijańska potrzebuje tutaj, na ziemi, odzienia obyczajów, tradycji, praktyk i zewnętrznych znaków, które są ziemskimi drogami do nieba. Innymi słowy, nie ma chrześcijaństwa bez christianitas, i jednym z największych błędów niektórych ludzi wierzących jest minimalizowanie lub nawet eliminowanie, w imię życia wewnętrznego, aspektu zewnętrznego, lokalnego i socjologicznego religii.
- **Dom Gérard, *Demain la Chrétienté*:**
„[Christianitas] to przymierze ziemi z niebem, przymierze narodów z odwieczną Mądrością. To porządek polityczny w szerokim sensie, który, inspirowany duchowo przez Kościół, ale autonomiczny w doczesności, pozwala, aby panowało podwójne i jedyne prawo Boże: prawo Dekalogu, streszczenie prawa naturalnego, i prawo Ewangelii z jego prawem miłości i przesłaniem Błogosławieństw, nauczonym przez samego Chrystusa.”
- **Charles Péguy:**
„Mój młody przyjacielu, przyszłość nauczy cię, że niestety nie wystarczy być katolikiem. Trzeba jeszcze pracować w doczesności, jeśli chce się wyrwać przyszłość z doczesnych tyranii.”
- **O. Calmel, *Sur nos routes d'exil, les béatitudes*:**
„Kto chce w społeczeństwie całej sprawiedliwości i to natychmiast, ten nie ma zmysłu politycznego. Nie rozumie on, że życie społeczne rozwija się w czasie i że pewien okres jest konieczny, aby poprawiać (...) i ulepszać. Chcieć natychmiast zniszczenia wszelkiej niesprawiedliwości oznacza wywołać jeszcze gorsze niesprawiedliwości.”